Nr 577. **Kraków, Niedziela 18 Grudnia 1910.** **Rok XXIX.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. -- W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rekonstrukcya.

(Telegr. „N. Reformy.")

Wiedeń, 18 grudnia.

Wobec tego, że desygnowanie bar. Bienertha na przyszłego prezydenta ministrów uważają za pewne, sądzą, że już w pierwszych dniach stycznia rekonstrukcya gabinetu będzie przeprowadzoną. Zdaje się, że będzie to tylko gabinet na pół parlamentarny i utworzony będzie bez względu na rokowania czesko-niemieckie. Polacy nadal zatrzymają dwa mandaty w Radzie ministrów: jedną tekę fachową i stanowisko ministra rodaka. Czesi wstąpią również do tego gabinetu; jako najpoważniejszego ich kandydata wymieniają b. ministra Fiedlera. Równocześnie mają być ponownie powołani: niemiecki i czeski minister rodak. Zakres ich działalności ma być jednak ograniczony. Jako ministra rodaka czeskiego wymieniają pos. Zaczka.

Dzienniki utrzymują, że teka skarbu dostanie się fachowej sile urzędniczej, Polacy zaś otrzymają inną tekę.

Agitacya przeciw min. Dulębie.

Wiedeń. W kołach poselskich utrzymują, że artykuł „Montags Revue", donoszący o jednomyślnej rzekomo uchwale Rady ministrów, która przyłączyła się do zdania Bilińskiego, iż kanałów budować nie należy, inspirowany był przez samego ministra skarbu Bilińskiego. — Minister Biliński bowiem, jak dalej twierdzą, chciał w ten sposób, sam padając, pociągnąć za sobą Dulębę. Poprzednio zaś we Lwowie, w klubie demokratycznym Biliński sam podnosił, że Dulęba bronił kanałów w Radzie ministrów „jak lew". Biliński wyraził się tak wówczas dlatego, ponieważ nie sądził, aby upadek jego był tak bliski i aby naprawdę miał nastąpić.

Narady przy herbacie.

Wiedeń. Na wczorajszem. śniadaniu u pos. Kozłowskiego zjawili się posłowie: Sylwester, Schreiner, Urban, Dobernigg i Redlich. Pos. Chiari wyjechał wczoraj rano i usprawiedliwił swą nieobecność. Przybyli też wiceprezes Stwiertnia i kilku członków Koła polskiego. — Omawiano sprawę kanałów i w związku z tem ogólną sytuacyę polityczną. Posłowie niemieccy udali się następnie na posiedzenie Związku niemiecko narodowego i zdali sprawę z przebiegu konferencyi.

Petersburg. „Nowoje Wremia", omawiając dymisyę bar. Bienertha, żali się, że Bienerth nie chce uznać narodowości rosyjskiej w Galicyi i opiera swą politykę na Ukraińcach w Galicyi. Przy pomocy Bienertha mógł klub ruski w Radzie państwa przedłożyć następcy tronu arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi sprawozdanie o znaczeniu ruchu ukraińskiego dla dynastyi Habsburgów. Polacy dowiedzieli się o tem i fakt ten przyczynił się zapewne do postanowienia Polaków obalenia bar. Bienertha.

Z Austro-Węgier.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Postulaty kolejarzy.

Wiedeń. B. kor. donosi: Niedawno doniosły dzienniki, że bar. Bienerth wobec p. Gessmanna i radców rządowych Schmidta i Kunschaka oświadczył w sprawie sytuacyi urzędników państwowych, iż wobec dzisiejszych stosunków nie może dać żadnej stanowczej odpowiedzi, ale rozpatrzy ich życzenia. Na tem tle powstały obawy, że żądania urzędników kolei nie będą mogły być zaspokojone. Otóż „Corr. Wilhelm" donosi że nie ma powodu do takich obaw. Rząd jest zdecydowany porozumieć się z ministrem skarbu w sprawie zaprowadzenia awansu czasowego na wzór tego, jaki istniał w dawnem Towarzystwie kolei państwowych przed upaństwowieniem tego Towarzystwa. Natomiast ze względu na stosunki finansowe, dalsze żądania urzędników, mianowicie podwyższenie kwaterowego, nie może być uwzględnione.

Zniżki kolejowe dla wojskowych.

Wiedeń. Dziennik dla rozporządzeń wojskowych ogłasza rozporządzenie ministerstwa kolei, które przyznaje czynnym i spensyonowanym generałom, oficerom sztabowym i wyższym oficerom, chorążym i wszelkim osobom wojskowym, mającym równorzędne stanowisko z powyżej wymienionemi rangami, 50% zniżki na liniach kolei państwowych. Takie samo zniżenie rozporządzenie przyznaje także żonom i niezaopatrzonym dzieciom tych oficerów, oraz wdowom, jednak muszą one za każdym razem wnosić odpowiednie podania.

Prowizoryum bankowe.

Budapeszt. Poseł Justh oświadcza w „Pester Lloydzie", że jego partya przychyli się także do uchwalenia choćby krótkiego prowizoryum bankowego.

Wiedeń. Węgierski minister skarbu Lukacs miał wczoraj konferencyę z austryackim ministrem skarbu Bilińskim w sprawie przywileju bankowego i z gubernatorem Banku austro-węgierskiego i Popovicem, powrócił do Budapesztu.

Traktat handlowy z Serbią.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi: Ponieważ na ostatniem posiedzeniu Izby z miarodajnej strony parlamentarnej podniesiono, że aktywowanie serbskiego traktatu handlowego należy przeprowadzić na podstawie ustawy upoważniającej, uchwalonej przez parlament i ponieważ spodziewać się należy, że zarówno skupczyna, jak Sejm węgierski, w najbliższych dniach ten traktat załatwią, przeto aktywowanie tego traktatu w Austryi nastąpi również z dniem 1 stycznia 1911 r. przez wymianę ratyfikacyi.

Budapeszt. Sejm węgierski obradował wczoraj w dalszym ciągu nad traktatem handlowym z Serbią.

Wiedeń. Cesarz udaje się 23 b. m. do Wallsee gdzie jak zwykle przepędzi święta Bożego Narodzenia u arcyksiężnej Maryi Waleryi i pozostanie tam aż do 26 b. m.

Wiedeń. Do arcyksięcia Leopolda Salwatora, protektora akademii exportowej, przybyła wczoraj deputacya studentów akademii z prośbą o przekształcenie akademii w szkołę wyższą i o wyposażenie absolwentów we wszystkie prawa i prerogatywy, jakie posiadają studenci uniwersytetu. Studenci domagają się przyznania obsolwentom akademii exportowej tytułu doktora, zaznaczając, że tylko w ten sposób można podnieść socyalny szacunek dla stanu kupieckiego

Z Dumy.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg, 18 grudnia.

W Dumie z inicyatywy soc.-demokratów wniesiono interpelacyę z powodu przemocy administracyi podczas ostatnich wieców studentów, mających na celu protestowanie przeciwko znęcaniu się władz więziennych nad skazańcami w ciężkich robotach, tudzież z powodu represyj prasowych względem dzienników, piszących o tych protestach. Autorowie interpelacyi żądali uznania jej nagłości.

Puriszkiewicz w namiętnej mowie, skierowanej przeciw ministrowi oświaty, Kasso, popierał nagłość, dowodząc, że należy wykryć, skąd pochodzi inicyatywa wrzenia wśród studentów. Podżegaczami, według Puriszkiewicza, są mowcy lewicowi w Dumie, nadużywający mównicy. Młodzież nie jest winna. Winni są profesorowie i rektorowie bezradnością swą, a zwłaszcza minister Kasso niedbalstwem i brakiem energii, oraz programu. Kasso, zdaniem Puriszkiewicza, jest niegodnym następcą Szwarca, którego Puriszkiewicz jest szczerym wielbicielem. Kasso cofnął nawet ustawę uniwersytecką, opracowaną przez Szwarca.

Kiedy mowca zapytał ministra Kasso, czy to prawda, że uczestniczył on w pogrzebie Muromcewa, Kasso odpowiedział: A czyż pan mnie śledzi także na cmentarzu? (Śmiech ogólny opozycyi). — Taki człowiek nie jest godzien być ministrem rosyjskim. Niedbalstwo Kassa uwidoczniło się w zezwoleniu młodzieży na urządzenie obchodów ku czci Tolstoja (Oklaski na prawicy).

Po dalszej dyskusyi Duma przyjęła interpelacyę, polecając komisyi interpelacyjnej przygotować referat w terminie dwutygodniowym.

Telegramy

z dnia 18 grudnia.

Wiedeń. Z tutejszych kół przemysłowych donoszą, że Rockefeller złożył prezydyum „Standard Oil Company".

Watykan a dwór saski.

Drezno. Dzienniki donoszą o możliwości zerwania stosunków między Watykanem a dynastyą saską, z powodu konfliktu z ks. Maksymilianem. — Stosunki między dworem saskim a Watykanem są już od kilku lat naprężone. Król saski prosił bowiem Watykan o zezwolenie na rozwód z żoną, Watykan jednak odmówił. Tłómaczą więc, że to było przyczyną, iż król zajął tak ostre stanowisko w sprawie encykliki boromeuszowskiej.

Drezno. Pismo „Sächsischer Landdienst" donosi, że w Dreźnie w sprawie ks. Maksymiliana saskiego nie ma dotąd żadnych urzędowych wiadomości. W kołach miarodajnych sądzą, że sprawa ta dotyka wyłącznie tylko osoby księcia.

Francya i Rosya.

Paryż. Prezydent Fallières przyjął wczoraj wśród zwykłego ceremoniału nowego ambasadora rosyjskiego Izwolskiego. Przy tej sposobności z obu stron wygłoszono przemówienia, podnosząc, że oba zaprzyjaźnione państwa na podstawie swego sojuszu starać się będą nadal o utrzymanie i wzmocnienie pokoju.

Paryż. „Siecle" w artykule powitalnym powiada, że Izwolski obejmuje stanowisko ambasadora rosyjskiego w fazie krytycznej dla stosunków francusko-rosyjskich. Nie wystarcza wobec kategorycznych oświadczeń Bethmana-Hollwega ogłosić artykuł w „Nowoje Wremia", albo jakiś interwiew z Sasonowem. Jeżeli naiwne zapewnienia pewnych rosyjskich dyplomatów, że Rosya pod żadnym warunkiem nie rozpocznie wojny w Europie, odpowiadają panującym w Petersburgu zapatrywaniom, to rosyjski sojusz dla Francyi teraz tak samo nie ma wartości, jak podczas wojny japońskiej. Francya uczyniłaby lepiej, gdyby swoich kapitałów, które zupełnie niepotrzebnie włożyła w koleje rosyjskie, użyła na powiększenie swej siły zbrojnej. Mamy nadzieję, że Izwolski potrafi rozproszyć panujące we Francyi wątpliwości.

Wybory w Anglii.

Londyn. Do godz. 3 min. 30 wybrano: 267 liberałów, 270 unionistów, 43 z partyi pracy, 72 redmondystów, 9 zwolenników O'Briena. — Liberali zyskali 23, unioniści 27 mandatów, partya pracy 4.

Zbrojenia Turcyi.

Konstantynopol. Rząd postanowił zakupić 4 okręty niemieckie.

Zajście na pograniczu chińskiem.

Błagowieszczeńsk. Pet. ag. tel. donosi: Komendant kozackiego pułku amurskiego, książe Raddadżi, który udał się z jednym oficerem i dwoma żołnierzami do miejscowości Sachalin na wybrzeżu chińskiem nad Amurem, został tam przez chińskich urzędników policyjnych zatrzymany i rozbrojony. Oficer zdołał się uwolnić, sprowadzić dwie sotnie kozaków i uwolnił komendanta. Z powodu tego zajścia rząd rosyjski zgłosił protest u rządu chińskiego.

Zbrojenia Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork. Sądząc z usposobienia panującego wśród członków kongresu, przedłożenie o znacznem powiększeniu siły zbrojnej Stanów Zjednoczonych, będzie odrzucone,

Teatr miejski.

„Paweł I". Dramat w 7 obrazach D. Mereżkowskiego. Przekład K. Srokowskiego.

Wczorajsze przedstawienie głośnej sztuki D. Mereżkowskiego było premierą w najrozleglejszem tego słowa znaczeniu. Przedewszystkiem było ono premierą dla autora, którego pierwszy utwór dramatyczny dziwnym zbiegiem okoliczności ujrzał po raz pierwszy światło w polskim teatrze.

Nazwisko Mereżkowskiego, wsławione w latach ostatnich głośnemi powieściami: „Antychryst", „Leonardo da Vinci" i „Piotr i Aleksy", stoi dziś w rzędzie najgłośniejszych koryfeuszów piśmiennictwa rosyjskiego. Jest to przedstawiciel młodej Rosyi w literaturze, przedstawiciel Rosyi, bojującej o wpływ kultury zachodu, przedstawiciel idealistycznych dążeń w ogólnym kierunku myśli politycznej, a realista jako artysta twórca. Ma on do rozporządzenia, jako autor, ogromny talent twórczy, skrystalizowany pod wpływem piśmiennictw zagranicznych, oparty o bogaty arsenał środków.

Bogactwo plastyki, którem Mereżkowski rozporządza w powieści, występuje w wyższym jeszcze stopniu w jego dramacie „Paweł I", wystawionym wczoraj na krakowskiej scenie. Jest to utwór pełen siły i grozy dramatycznej, niesłychanie wyrazisty i jasny w budowie, podany z tą miarą artystyczną, która odrzuca wszelki balast, a daje scenie to tylko, co pozostaje w najściślejszym związku z akcyą dramatyczną. Jako dramat teatralny, „Paweł I" może być zaliczony do najcelniejszych i najefektowniejszych dramatów współczesnego repertoaru i niewątpliwie odbywać będzie tryumfalny pochód po scenach europejskich. Dyrektor Solski w szczęśliwej chwili za pobytu swego w Moskwie w roku bieżącym zdołał otrzymać egzemplarz „Pawła I", obłożony cenzurą literacką i teatralną i temu zawdzięcza teatr krakowski tę niezwykłą nowalię repertoarową.

Sztuka Mereżkowskiego w 7 bardzo dobrze zbudowanych obrazach, przesuwa genezę, przyczyny i pobudki kwestyi zgonu syna Katarzyny II. Osoba Pawła wypełnia w dramacie wszystkie akty, jest jego treścią, siłą, psychologią i krwawem zakończeniem. — Widzimy dumnego władcę Rosyi, jak folgując temperamentowi i wrodzonemu instynktowi tyraństwa, maltretuje w odsłonie pierwszej swoje wojsko, widzimy, jak z lekkiem sercem rozdaje setki pałek za błąd w umundurowaniu, jak policzkuje książąt krwi, jak słuchając jęków katowanego żołnierza, rozprawia o wrażliwości swego czułego serca. Dumny władca, podobnie jak poprzednicy-tyrani, wietrzy ciągle zdradę, posądza o nią synów i najbliższe otoczenie, drży na każdy odgłos kroków w swej carskiej siedzibie. Gdy w otoczeniu jego wybucha spisek, na czele którego stoi hr. Palen, Paweł z właściwem despotom ślepem zaufaniem oddaje się w opiekę zręcznemu dworakowi, który organizuje spisek, zakończony krwawą tragedyą.

W cyklu obrazów tragedyi autor stopniuje napięcie aż do katastrofy. Wstrząsająca scena mordu i proklamacya Aleksandra carem, kończy siódmy obraz tragedyi, przejmującej siłą dramatyczną, świetną charakterystyką obyczajową i doskonale podmalowanem tłem. W każdym szczególe, w każdym epizodzie, w każdem odezwaniu się tętni tu dusza rdzennego Rosyanina, chłostającego biczem satyry indolencyę myśli i czynu tych, którzy tworzą w Rosyi rewolucye.

Przed obszerniejszem omówieniem szczegółów inscenizacyi zaznaczyć należy, że teatr krakowski dziełu Mereżkowskiego zapewnił wspaniałe ramy. Mieliśmy przepych dekoracyj, kostyumów i wszelakich akcesoryów scenicznych, nie często spotykany w naszych warunkach. Wykonanie sztuki stało na tym samym poziomie artystycznym, co przedstawienia „Cara Samozwańca" i „Fryderyka Wielkiego". I podobnie jak tam, ciężar roli głównej, a z nim połowa powodzenia sztuki spoczęła w rękach Solskiego. Rola Pawła staje w repertoarze Solskiego w równym rzędzie z wymienionymi rolami. Opracowana jednolicie, stylowo, wyposażona tym podkładem nerwowości, która była cechą znamienną Pawła, rola ta tchnieniem talentu Solskiego skrystalizowała się w typ artystyczny niezmiernie zajmujący w ujęciu, wyposażony we wszystkie charakterystyczne właściwości psyche rosyjskich despotów. Scena śmierci, opracowana wysoce artystycznie, sprawiała wstrząsające wrażenie Obok dyr. Solskiego bardzo wyraziste postaci stworzyli pp. Węgrzyn M. w roli hr. Palena, panie Krysińska, Morozowiczówna i Młodziejewska. P. Weychert roli carewicza Aleksandra nadał charakterystykę zbytniej miękkości i chwiejności.

Niezwykle efektowna wystawa znalazła popisowe pole w inscenizacyi rewii wojskowej, balu dworskiego, sceny narady oficerów-spiskowców, wreszcie końcowej sceny mordowania na tle sceneryi korytarzy pałacu carskiego. Sztuka, jak było do przewidzenia, odniosła pełny sukces i ma zapewniony długi szereg przedstawień

W. Pr.

Spis ludności.

Co dziesięć lat odbywa się w całej Austryi powszechny spis ludności. Żeby zrozumieć należycie doniosłe znaczenie tych spisów dla życia publicznego, dość uprzytomnić sobie, że już starożytni Rzymianie pielęgnowali z wielką skrupulatnością swoje „censusy". Nowożytnym, peryodycznie się powtarzającym spisom ludności dała początek u

---

PORTRET.

GYPA.

(Dokończenie.)

Posiedzenie drugie.

Markiz de Rechampy zjawia się punktualnie z uderzeniem godziny, jest jednakże bardziej jeszcze znużonym, niż dnia poprzedniego. Jest bardzo blady i ma czerwowe, spuchnięte oczy.

Katarzyna (znacznie spokojniej, niż wczoraj): Ach... Ależ pan punktualny... Przysunęłam sztalugę nieco bliżej... ze względu na koloryt twarzy. (Markiz wdrapuje się na małe podwyższenie, a Katarzyna mu pomaga w odnalezieniu dawniejszej pozycyi). Tak... bardzo dobrze! Czy światło dzienne pana razi?

Markiz: Ależ wcale nie!

Katarzyna: Sądziłam tak, bo pan mrugał...

Markiz: Doprawdy?... Mrugałem zupełnie bezwiednie.

Katarzyna: To komiczne... a jakie spuchnięte ma dziś powieki! Prawdopobnie przyjechał konno... to z wiatru. (Głośno): Czy pan przyszedł piechotą?

Markiz: Nie, moim powozem.

Katarzyna: Ach!

(Dość długa pauza).

Markiz (do siebie): Nigdy nie widziałem tak długich rzęs! Gęste, u końców podgięte... krzaczyste, jak żywopłot. A te oczy... Do dyabła, gdybym tylko nie był tak znużony... Zdaje mi się, jakobym miał kurcze...

Katarzyna (do siebie): Nie mogę uchwycić kolorytu jego twarzy... Dobieram zanadto żywych farb... chociaż dodałam trochę tylko minii... odrobinę cynobru... nie, to nie uchodzi... Muszę wziąć trochę farby ziemistej i trochę werońskiej zieleni... o, trochę nie wystarczy... Wszak to trupi kolor, który w ten sposób uzyskałam... kopiowałam raz „Leandra", a topielec ów miał taką samą cerę... A ta pomarszczona szyja! Nie można wreszcie wymagać, aby wszystko było skończenie doskonałem... ręka nader elegancka... jednakże wydaje się suchą i wycieńczoną...

Markiz: Idzie wszystko wedle życzenia?

Katarzyna: Niezupełnie... Trudno mi jakoś uchwycić właściwy koloryt ciała...

Markiz: Ach, przykro mi niewymownie, że...

Katarzyna: Czy dodawał pan kiedyś ziemistej farby, zabierając się do twarzy i werońskiej zieleni?

Markiz (zdziwiony): Co pani mówi?

Katarzyna: Pytałam się, co pan używa dla oddania koloru ciała?

Markiz: Nie rozumiem wcale, co te wyrazy znaczą...

Katarzyna: Jak to! Pan przecież wspominał, że kiedyś malował!...

Markiz: Tak, w gimnazyum...

Katarzyna: A więc, cóż pan malował?

Markiz: Przekroje, kwadraty, stożki...

Katarzyna (śmiejąc się): To się u pana nazywa malowaniem... I pan twierdzi, że lubisz sztukę!

Markiz: Istotnie, i to namiętnie... Mam starą ciotkę, która mi zostawi w spadku swą galeryę obrazów, albowiem wie, że się obrazami interesuję.

Katarzyna (żywo): Ach, są tam i dobre dzieła?

Markiz: Wyśmienite, panno Katarzyno.

Katarzyna: Czyje?

Markiz: Tego pani dokładnie powiedzieć nie umiem.

Katarzyna: Cóż one przedstawiają?

Markiz: Mój Boże... nie wiem już doprawdy... po większej części portrety... Dekoltowane panie z dużemi kapeluszami... jeden wśród nich, młoda dama, w czerwonych jedwabiach, w ogromnym kapeluszu z piórami, ma być szczególnie wartościowym... zdaje mi się pendzla Anglika... zwróciłem się w tym kierunku do rzeczoznawcy, który mnie zapewniał, że idzie na wagę złota... że wart co najmniej sto tysięcy franków.

Katarzyna: Pan go chyba nie zechcesz sprzedać?

Markiz: Przeciwnie! A cóżbym z nim począł? Przecież oprócz niego zostaje jeszcze bardzo wiele innych... Pasterki i pasterze, nadto damy ze sztywnemi krezami... zdaje mi się, że to szkoła holenderska, czy tak?

Katarzyna (słucha w zamyśleniu): On stanowczo znacznie mniej inteligentny, aniżelim sądziła.. Ile też może liczyć lat? Mówił, że przeszło trzydzieści pięć... jednakże jest przyjacielem papy... a papa ma czterdzieści siedm... papa jednak nie mruga... robiąc jego portret, nie używałam wcale zieleni ani ziemistej farby. Pan de Rechampy jest niewątpliwie piękniejszy, niż papa... ale papa znacznie rzeźwiejszy... a potem, co za nieznośna paplanina! Miałażbym się mylić?...

Posiedzenie trzecie.

Markiz zjawia się przed oznaczoną godziną. Sili się widocznie, by zachować swój elegancki wygląd i pewność siebie; oczy są czerwieńsze, niż zazwyczaj, cera ołowiana.

Markiz: Sądzę, żem dziś punktualny.

Katarzyna (śmiejąc się): Przeciwnie, pospieszyłeś się pan.

Markiz (zdziwiony): Może przeszkadzam?

Katarzyna: Bynajmniej... Dla pana wszakże tak wczesne wstawanie zapewne uciążliwe.

Markiz: Przeciwnie; (do siebie): Nie kładłem się wcale!... Czas najwyższy, aby portret już raz się skończył.

Katarzyna: Przybierzesz pan swą pozycyę?

Markiz (wstępując z trudnością na podyum): Z przyjemnością.

Katarzyna (patrząc nań uważnie): Czy pana bolą nogi?

Markiz: O nie... (do siebie): to biodra dyabelnie mnie bolą... (głośno): Stopnie tej estrady bardzo są wysokie i...

Katarzyna: Bardzo wysokie! Przecież ja przeskakuję od razu wszystkie trzy stopnie! (Rozpędza się i jednym susem staje na górnym stopniu).

Markiz (mocno zdziwiony): Ach, doprawdy! Pani jest lżejszą niż ja!...

Katarzyna (rozpoczyna pracować): Uważa pan, jak to szybko postępuje. Wczoraj po południu pracowałam parę godzin.

Markiz (czule): Pani się zanadto zmęczy.

Katarzyna (śmiejąc się): Nie wiem zupełnie, co to zmęczenie. Nigdy znużona nie jestem!

Markiz (z podziwem): Doprawdy? (Do siebie): Ona inna, niż ja!

Katarzyna (spoglądając nań ukradkiem): Wczoraj po koncercie spytałam się znakomitego malarza B., czy używa ziemistej i zielonej farby do koloru ciała... Odpowiedział na to ze śmiechem: „do portretu nigdy... jednakże przy oddaniu jakiejś okropnej sceny, stracenia, szpitalu zadżumionych i t. d. świadczą zarówno ziemista, jak i zielona farba nieocenione usługi..." A ja zużyłam prawie tubę ziemistej!... Mimo to... co za energiczna fizyognomia! Jakżeż ten wąs licuje z jego istotą!... Poznać zaraz wojskowego-... (głośno): W jakim garnizonie był pan, panie markizie, stacyonowany?

Markiz (mocno zdziwiony): Ja?... Nie służyłem nigdy, Bogu dziękować, wojskowo!

Katarzyna: Jakto!?... Przekonaną byłam... sądząc tak po sposobie noszenia wąsów...

Markiz: To już dzieło mego kamerdynera... on bowiem utrzymuje, że mi z tem jest do twarzy...

Katarzyna: Ach!... kamerdyner!...

Markiz (do siebie): Jest zachwycającą. Gdzież były oczy moje! Ta cudownie świeża, aksamitna cera!... jak brzoskwinia... (bardzo uprzejmie): O czem że pani teraz myśli, panno Katarzyno?

Katarzyna: Ja?... O niczem... a raczej.. Pański nos jest z prawej strony więcej przypłaszczony, niż z lewej, tak trudno go odpowiednio oświetlić.

Markiz (zirytowany): Odpowiednio oświetlić?!

Katarzyna: Tak, nie umiem oddać należytego kolorytu... (podrażniona): może za pomocą...

Markiz (z gracyą, udając zainteresowanie): O, z pewnością za pomocą..

Katarzyna (do siebie): Cóż za wyraz... oczy jego są wprost wodniste! A te worki pod niemi...

Markiz (po cichu): Czuję, jak mi się oczy kleją... muszę się z Koryndą rozstać... Ach, czuję, że się śmiertelnie zakocham w Katarzynie... to różowe uszko!... Miałbym ochotę ją pocałować... Ale ciotka zgorszyłaby się... A zresztą musiałbym zejść ze stopni... a ja jestem taki znużony...

Katarzyna (do siebie): A jego usta, które mi się wydawały tak wymowne, są po prostu zwiędłe, wykrzywione...

Markiz (po cichu): Poproszę rodziców o przyspieszenie zaręczyn... (pełen słodyczy): A więc panno Katarzyno, czy z tym połyskiem idzie jakoś?

Katarzyna (gniewna): O tak... dziękuję!... (do siebie): Ach, on wprost głupi! A przedewszystkiem ta cera!... Nie, przenigdy nie poślubię tego jegomości!!... za dużo farby ziemistej. Ah!...

Przekład *B. B.*

schyłka XVIII wieku konstytucya wyzwolonych Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, w ślad której poszły następnie wszystkie państwa cywilizowanego świata. W dzisiejszych czasach rozwiniętego parlamentaryzmu i ożywionej działalności ustawodawczej, zwłaszcza w dziedzinie reform społecznych, spisy ludności nabierają szczególniejszej wagi, jako źródło statystyki dla badań naukowych, ale także dla oryentacyi męża stanu, ekonomisty i ustawodawcy. Dlatego też nowożytne spisy ludności ogarniają zazwyczaj dziedziny nieco szersze, wybiegając poza ramy momentów ściśle demograficznych.

Przykładem tego właśnie zbliżający się spis ludności, który obejmuje między innemi zbadanie zawodu i stanowiska zajmowanego w zawodzie, nietylko według stanu z 31 grudnia b. r., ale także z przed lat trzech w celu uzyskania dat porównawczych dla ujęcia zmian w zawodach ludności. Również doniosłe są pytania co do własności nieruchomej, tak rolnej jak i innej. W myśl uchwał ostatniej sesyi Międzynarodowego Instytutu statystycznego, obytej w Paryżu, najbliższy spis wyróżni ciemnych i głuchoniemych.

Jedną z najdonioślejszych nowości będzie badanie stanu domów co do przeznaczenia budynków głównych i pobocznych we wszystkich gminach. — Powyższe badanie będzie w niektórych większych gminach rozszerzone na rodzaj pokrycia dachu, materyału budowlanego, urządzeń hygienicznych i t. p., a to w większym lub mniejszym rozmiarze, zależnie od tego, czy w danej gminie będzie się przeprowadzało szczegółowe czy ograniczone badanie mieszkań. — W Galicyi zarządziło namiestnictwo szczegółowe badanie mieszkań we Lwowie, Krakowie i Podgórzu. Ze spisem ludności będzie połączony spis domowych zwierząt użytkowych i uli pszczelnych, tudzież ich posiadaczy.

W Krakowie spis ludności będzie przeprowadzony za pomocą t. zw. kart oznajmienia, które magistrat doręczy w ciągu grudnia b. r. właścicielom domów, względnie ich pełnomocnikom w takiej ilości, aby na każdą partyę mieszkalną wypadła osobna karta oznajmienia. Karty oznajmienia są obowiązani w zasadzie wypełnić sami posiadacze mieszkania i oddać je 3 stycznia 1911 r. właścicielowi domu, względnie jego pełnomocnikowi. Ten ostatni ma się przekonać, czy partye uczyniły zadość obowiązującym przepisom, wypełnić t. zw. arkusz okładkowy, dołączyć ewentualnie własną kartę oznajmienia i w dniu 5 stycznia 1911 oddać je do miejskiego biura statystycznego, które będzie przeprowadzało tegoroczny spis ludności w Krakowie z ramienia magistratu.

Bardzo ważnem jest postanowienie ustawy o spisach ludności, według którego dla wszystkich krajowców płci męskiej, urodzonych w latach 1891—1901 ma być przytwierdzony do karty oznajmienia wolny od stempla wyciąg metrykalny, o który należy się postarać zawczasu, jeszcze w ciągu grudnia b. r. w dotyczącym urzędzie parafialnym (metrykalnym).

Należy przypomnieć, że magistrat musi ukończyć kontrolę oddanych operatów od domu do domu w ciągu bardzo krótkiego czasu, bo już do 21 stycznia b. r., leży zatem we własnym interesie publiczności zawczasu przygotować potrzebne dokumenty i wypełnić karty oznajmienia zgodnie z prawdą, bo wszelkie zaniedbania w tym względzie karze ustawa grzywną do 40 K. względnie 4 dniami aresztu, co nie wyklucza ewentualnego ścigania w drodze sądowej.

Kronika.

Kraków, niedziela 18 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Oczekiwanie N. Panny Maryi.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 36, zachód o godz. 3 m. 37, długość dnia godzin 8 min. 01.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, opady, ożywione wiatry, stan mało zmieniony, miejscami mgła, pogoda brzydka.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Kopciuszek“, wieczór: „Car Paweł“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): po południu „Ułani księcia Józefa“; wieczór: „Krowoderskie zuchy“.

Uniwersytet ludowy: Dr T. Szydłowski: „O malarstwie francuskiem w XIX w.“

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po południu.

Loterya spożywcza na Dom pracy w teatrze letnim Parku krakowskiego o godz. 3 po południu.

Kiermasz gwiazdkowy staraniem „Ogniska nauczycielskiego“ w sali hotelu saskiego o godzinie 3 po poł.

Walne zgromadzenie członków Tow. właścicieli realności w małej sali Rady miejskiej o godz. pół do 4 po poł.

Wiec drobnych kupców chrześcijańskich w sali polskiego Związku narodowego o godz. 3 po południu.

Przedstawienie obrazów świetlnych w Tow. Wielkopolan (Rynek gł. l. 45) o godz. 7 wieczór; amatorskie w „Gwieździe“ (ul. św. Jana 2) o g. 7 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Madame Butterffly“; wieczór: „Złoty wiek rycerstwa“.

W poniedziałek 19 grudnia:

Kalendarzyk kościelny: Tymoteusza, Urbana p. i Fausty.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 37, zachód o godz. 3 m. 37; długość dnia godzin 8 min. 00.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Car Paweł“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy“.

Uniwersytet ludowy: Dr M. Balsigerowa „O wychodźtwie zarobkowem“.

Walne zebranie Tow. upiększenia miasta Krakowa w sali Tow. techn. przem. (Straszewskiego 28) o godz. 5 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: „Pan Jowialski“.

Dla abonentów telefonicznych. Dyrekcya poczt ogłasza: Począwszy od 2 stycznia zaprowadza się nowy sposób poboru wszelkich opłat telefonicznych z wyjątkiem należytości za rozmowy międzymiastowe. Opłaty te będą odtąd pobierane wprost od stron za pośrednictwem pocztowych organów doręczających, wobec czego uprasza się abonentów telefonicznych o wstrzymanie się z dniem 1 stycznia 1911 z opłatą zapadłych należytości telefonicznych z wyjątkiem, jak już powyżej zaznaczono opłat za rozmowy międzymiastowe. Bliższe wyjaśnienia otrzyma niebawem każdy z abonentów w osobnem piśmie tutejszem.

Udogodnienie w nabywaniu biletów kolejowych. Biuro miastowe austr. kolei państwowych przy Krajowym Związku turystycznym w Krakowie (ul. Szpitalna l. 34) wydaje bilety jazdy w ruchu lokalnym związkowym i zagranicznym w tym samym rozmiarze, jak stacya kolejowa Kraków. Publiczność podróżująca może w biurze miastowem zaopatrywać się we wszelakie bilety nawet dzień naprzód, bez podwyższenia ceny i nie będąc krępowaną godziną odjazdu pociągu, uniknie niewygód i ścisku przy zakupnie w kasach kolejowych na dworcu, przy których zwykle, a zwłaszcza przy wzmożenym ruchu przedświątecznym, wielki natłok panuje. Ponadto biuro miastowe udziela bezpłatnie wszelkich ustnych i pisemnych wyjaśnień co do ruchu osobowego, połączeń pociągów etc. Młodzież szkolna, która zwykle równocześnie się rozjeżdża, narażoną jest na wielkie niedogodności przy zakupnie biletów przy kasach kolejowych na dworcu, uniknie tych niedogodności, zaopatrując się w bilety kolejowe w biurze miastowem ewentualnie dzień wcześniej, tembardziej, że odprawa osób na podstawie udzielonych zniżek kolejowych zabiera więcej czasu, szczególnie o ile chodzi o stacye, do których nie ma gotowych biletów i trzeba wystawiać bilety kartkowe, co w ostatniej chwili i przy natłoku jest niemożliwe.

Z teatru ludowego. Wczoraj wieczór wystawiono na benefis Stefana Turskiego utwór benefisanta p. t. „Krowoderskie zuchy“. Sztuka zyskała sukces oryginalnością pomysłu i dobrą grą wszystkich prawie artystów sceny ludowej. Teatr był pełny, a publiczność bawiła się doskonale i oklaskiwała wykonawców poszczególnych ról, a przedewszystkiem autora i benefisanta w osobie p. Stefana Turskiego.

Z Resursy urzędniczej. Wieczorek sylwestrowy odbędzie się w sobotę dnia 31 b. m. Wydział Resursy zaprasza na tę zabawę nie tylko wszystkich członków, ale i szerokie sfery obywatelstwa naszego miasta, uprasza tylko uprzejmie o wczesne zgłoszenie się za pośrednictwem członków Resursy, lub osobiście po zaproszenie w sekretaryacie.

Przedstawienia kinematograficzne, dające w obrazach „Życie i mękę Chrystusa“, odbywają się kilka dni w teatrze ludowym. Przedstawienia, prowadzone przez imprezę warszawską, są nadzwyczaj zajmujące i ściągają liczną publiczność. Wczoraj zwłaszcza zaległy teatr kilkakrotnie (przedstawienia odbywają się kilka razy dziennie) tłumy, które oczekiwały kolei swojej na wejście do widowni. — Niestety, nic nie zarządzono dla zapobieżenia nieporządkom i w tym wypadku ponosi winę niepodzielnie policya, która wcale się nie zjawiła na miejscu. Był wprawdzie jeden z komisarzy, lecz tylko flegmatycznie przechadzał się wśród zebranych i niektórych bocznem wejściem wprowadzał do widowni. Na uwagę, czy prośbę innych, aby i z nimi to samo zrobił, odparł lakonicznie, że wprowadza „tylko prywatnych znajomych“, poczem drzwi przed nosem zamknął i o resztę się nie troszczył. A ci inni tłoczyli się i mokli potem na deszczu, część zrezygnowała z przedstawienia, reszta zaś z trudem dostała się do widowni. — Rzecz tę warto podkreślić, zwłaszcza, że przedstawienia są bardzo zajmujące i z pewnością coraz więcej ściągać będą publiczności.

Taksy wojskowe. Magistrat m. Krakowa afiszami rozlepionemi po mieście wzywa wszystkich obowiązanych do opłaty taks wojskowych, aby zgłosili się w styczniu w tej gminie, w której mieszkają. Zgłoszenia dokonać można ustnie lub pisemnie. — Uwolnienie w minionym roku od opłaty nie uwalnia od obowiązku zgłoszenia się.

Dom turecki w Krakowie. P. Teodor Rayski, były porucznik dragonów polskich Sadyka-paszy, późniejszy major wojsk tureckich, po rozwiązaniu I korpusu gwardyi po roku 1863 i ostatni oficer wojsk polskich po wojnie turecko-rosyjskiej, przybył do Krakowa na stały pobyt i zakupił dom o trzech frontach przy ul. Długiej l. 31. Postanowił on ten dom przerobić z gruntu i nadać mu styl czysto turecki. Roboty są w toku. Zdala widnieją dwa mniejsze minarety i jeden wielki pośrodku z balkonem dla muezina; na wierzchu minaretu widnieje półksiężyc. Wewnątrz pod wielkim minaretem znajduje się nawet pokój, przedstawiający świątynię mahometańską. P. Rayski zamierza zaprowadzić w tym domu całe urządzenie domu tureckiego. A więc będziemy mieć nawet dom turecki w Wielkim Krakowie.

Napad bandytów na tramwaj. Z Łodzi donoszą: Wczoraj w nocy na tramwaj, idący ze Zgierza do remizy, napadło pięciu bandytów, którzy usiłowali wagon zatrzymać. Na szczęście spostrzegł to motorowy Górnik i przyspieszył bieg tak gwałtownie, że bandyci zaledwie zdołali odskoczyć z szyn. — Mszcząc się, bandyci powybijali kamieniami szyby w tramwaju. Jeden kamień ranił lekko motorowego.

Towarzystwo dla zwalczania raka. Z Wiednia telefonują: Wczoraj ukonstytuowało się Towarzystwo dla zwalczania raka. Reprezentowane są w niem towarzystwa naukowo-lekarskie wszystkich stolic krajowych. Do zarządu wybrano z Galicyi prof. Rydygiera. Przewodniczącym Towarzystwa jest prof. Eisenberg.

Przeciw długim szpilkom damskim. Z Wiednia telefonują: Ponieważ w ostatnich czasach ponawiają się skargi na zbyt długie szpilki w kapeluszach damskich, dyrekcya policyi wystosowała do pań ostrzeżenie przed używaniem szpilek zbyt długich wysterczających z kapeluszy i wyraziła przytem nadzieję, że zapewne ostrzejsze zarządzenia przeciw temu zwyczajowi nie będą potrzebne.

Pobicie przez akademików wojskowych. — Z Gumpoldskirchen donoszą: Pobity przez akademików wojskowych włościanin Feldmann (W której to sprawie minister wojny składał niedawno wyjaśnienia w Izbie posłów. Przyp. Red.) zmarł wczoraj. Śledztwo sądowe w toku.

Ulewy. Z Monte Carlo telegrafują: Z powodu kilkudniowej ulewy i spowodowanych tem wylewów, komunikacya między Genuą a Ventimiglią przerwana.

Malwersacye kolejowe w Rosyi. Z Petersburga telegrafują: Aresztowano tu rzeczywistego radcę stanu Nerasowa, brata wiceministra spraw zagranicznych. Nerasow, jako prezydent towarzystwa kolei nadwołżańskiej, dopuścił się wielkich malwersacyj i oszustw.

Listy gończe za Bobrińskim. Pet. ag. tel. donosi: Hr. Bobriński w liście. wystosowanym do „Nowoje Wremia“ twierdzi, iż ani w Galicyi ani na Bukowinie nigdzie nie krytykował postępowania władz austryackich. W Serecie istotnie uczestniczył w uroczystościach i siedział obok naczelnika policyi miejscowej, który był zadowolony z jego lojalnego zachowania się. Nazajutrz hr. Bobrinskij i przedstawiciel władzy miejscowej zamienili z sobą wizyty.

Cholera. Z Konstantynopola telegrafują: Wczoraj zachorowało 39 osób a zmarło 11 na cholerę.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Minister skarbu zamianował koncepistę w galicyjskiej prokuratoryi skarbu dra Karola Birgfellnera koncepistą ministeryalnym w ministerstwie skarbu. Minister skarbu nadał koncypientowi prokuratoryi skarbu dr. Antoniemu Chrzanowskiemu prowizoryczną posadę koncepisty prokuratoryi skarbu.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyała kancelaryjnego Józefa Rampelta w Muszynie starszym oficyałem kancelaryjnym w Przeworsku.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało oficyała kasowego Józefa Dolińskiego adjunktem kasowym w IX. klasie rangi w etacie osobowym głównej kasy krajowej we Lwowie i filialnym kasy krajowej w Krakowie.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Minister skarbu posunął zarządcę materyałów w zarządzie salinarnym w Bochni Ignacego Nicolaja do VIII. klasy rangi i zamianował koncepistów skarbu: dra Wiktora Mikuleckiego, dra Witołda Zacharyasza, dra Karola Mossera, Józefa Kaskę, Jana Markowitza i hr. Fryderyka Schönborna komisarzami skarbu.

Minister handlu mianował zarządcę poczty w Gorlicach Maksymiliana Dyduszyńskiego wicedyrektorem urzędu pocztowego we Lwowie, a kontrolora pocztowego Bronisława Smolenia w Jarosławiu nadkontrolorem pocztowym w Drohobyczu.

Cesarz zamianował hrabinę Albertynę Hengelmüller, z domu hrabinkę Dunin-Borkowską, damą pałacową.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 grudnia.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Władysław Kohlberger z Kulparkowa, prof. dr Karol Bernstein, prof. Józef Ring z Wiednia, inż. Michał Kaczkowski, Franciszek Lekczyński ze Lwowa, Henryk Bisser z żoną z Częstochowy, Leon Schönbach z żoną z Morawskiej Ostrawy, Aleksander Smulski z Nowego Targu, Leopold Opyrchalski, Władysław Zborowski z Krakowa, Bertold Scharf z Brodów, Emanuel Seifter z Petronic (Śląsk austr.), Zenon Wesołowski, Henryk Zapalski ze Stanisławowa, Otto Tietz z Mysłowic, Marcin Kozłowski z Wilna, Jan Żabicki ze Sambora, Teofil Krawczyk z Nadbrzezia, Karol Gadek z Żabna, Ignacy Rolski z Warszawy, Otto Schultze z Berlina.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Maurycy Oberleder ze Lwowa, Henryk Kociołkowicz z żoną, Agnieszka Emmel z córką z Warszawy, Juliusz Brzeski z Łączek, Marya Terlska ze Lwowa, Jan Jung z Nawojowy, Jan Kanty Zieliński z Zakopanego, Teodor Wendling z Cieszyna, Tadeusz Feldschar ze Lwowa, Antoni Schütz z Biały Wielkiej (Król. Pol.), Aleksander Nowicki z Czarnego Dunajca, Stanisław Nowak z Oświęcimia, Józef Malczuk z żoną z Tarnowa, Teofil Maksymowicz z Wilna, Edward Lachowicz z Kęt, Walenty Kurzewski z żoną z Warszawy, Teofil Jurczyk z Katowic, Józef Filas z Wiednia, Stefan Hałuszczyński z Brzeska (Król. Pol.), Czesław Tewel z Kielc, Juliusz Marszowski z Berlina. Zygmunt Kohout z Pilzna, Rudolf Serog z Dittersdorfu, Daniel Pudlik z Łodzi, Karol Reguliński z Dąbrowy Górniczej, Maryan Orkisz z Lublina, Włodzimierz Lechmann z Josefstadu, Tytus Dziedzicki z żoną z Warszawy.

Podziękowanie.

Zarząd krakowskiego Koła pań T. S L. składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia loteryi gospodarczej — na polskie szkoły na kresach — odbytej staraniem Koła pań, dnia 11 b. m. w hali sukiennic. Po potrąceniu kosztów w sumie 616 K 76 hal., czystego zysku na subwencye dla szkół śląskich i na utrzymanie ochronki na Grzegórzkach, pozostało 2936 K 89 hal. W uzupełnieniu komitetu pań, które bardzo gorliwie pracowały, należały prócz poprzednio wymienionych p. F. Tondosowa, A Waśniewska, Świeściakowska, Z. i M. Tomaszewskie. 9091

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 grudnia. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 501·50 Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 291·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 300·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 258·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 129·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 46·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 542·—. Clary 40 złr. m. k. 217·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 111·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 96 50. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw krzyża Tow. austr. 10 złr. 97·—. Czerw. krzyża węg Tow. 5 złr. 67·70. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 70·—. Salma 40 złr. m. 271·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. —·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 262·50. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 264·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 539·—.

Berlin, 17 grudnia. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 17 grudnia. Renta 3-prc. 97·12. Mąka 37·70.

Wiedeń, 17 grudnia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 670 —, węg. Zakł. kred. 862 50, Anglobanku 315 —, Unionbanku 641 25, Länderbanku 535 25, Bankverein 555 —, Bodencredit 13 22, Galic. Banku hipotecz. 659 —, Kolei państwow. 750 50, kolei południ. 116 60, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 51 40, kolei Czerniow. — —, Alpiny 778 —, Rima Muranyi 670 25, Prag. Tow. żelazn. 26 01, Fabryki broni 774 —, Akcye tureckie tyt. 365 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 768 —, Obl. węg. indemniz. 93 40, Renta majowa 93 6., Austr. renta koron. 93 55, Węgier. renta koron. 92 —, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 95, 9% Listy Banku hip. 93 15, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 93 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 265 —, Marki 117 60, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka 103 95.

Usposobienie: silne.

LW. 146749. 9000 2 2

Ogłoszenie.

Wydział krajowy wzywa wszystkich, którzy uważają się za uprawnionych i życzą sobie objąć urząd Kuratora fundacyi im. Stupnickich i Jankowskich, iżby do dni 30 to swoje prawo do Wydziału krajowego zgłosili i udowodnili. Pierwszeństwo mają członkowie rodziny ś. p. Władysława Madeyskiego, pierwszego kuratora, następnie członkowie rodziny ś. p. Jędrzeja Stupnickiego, po nich członkowie rodziny ś. p. Marceli z Jankowskich Stupnickiej, matki ś. p. fundatora. Kuratorem może być tylko mężczyzna, w kraju stale zamieszkały, pełnoletni, nieposzlakowany, korzystający w pełni z praw obywatelskich i zasługujący na zaufanie.

W braku ukwalifikowanych kandydatów z wymienionych rodzin lub gdyby żadna z posiadających wymaganą kwalifikacyę osób do powyższych rodzin należących urzędu kuratora przyjąć nie chciała lub nie zgłosiła się z chęcią objęcia tego urzędu, mogą ten urząd otrzymać i tacy, którzy do żadnej z powyższych rodzin nie należą. Prawa i obowiązki kuratora określone sa w akcie fundacyjnym.

We Lwowie, dnia 6 grudnia 1910 r.

Piotrowski.

L. 3949/10. 8800 3 3

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę **weterynarza** z płacą roczną 1600 koron i dozwoleniem na wolną praktykę.

Nadto może kandydat za osobnem wynagrodzeniem pełnić obowiązki weterynarza podczas dni targowych w okolicznych miejscowościach.

Kandydat wykazać się ma świadectwem z ukończonej c. k. Akademii weterynaryi, świadectwem dotychczasowej praktyki i przebiegiem życia.

Podania wraz ze świadectwami należy wnosić do Magistratu w Nowym Targu w terminie do **dnia 30 grudnia b. r.**

Nowy Targ, dnia 1 grudnia 1910.

Burmistrz
Rajski.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1910 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.07 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
8.00 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
5.32 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.38 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.
11·50 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.07 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z lini tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.49 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.15 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.27 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.22 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.22 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.